



tekst

ANDRZEJ CAPIGA

redaktor wydania

Święto Kobiet jeszcze wielu Polakom kojarzy się z czerwonym goździkiem czy też pończochami wręczanymi paniom podczas pompacyjnych akademii ku ich czci. Ustrój dawno już się zmienił, a świętowanie nadal trwa. I słusznie, bo o paniach dobrze i ciepło można mówić zawsze. My też nie odzegnujemy się od prawienia komplementów, zwracając przy okazji szczególną uwagę na rolę kobiet w polskiej rzeczywistości. Przedstawiamy więc sylwetki kilku pań, które odniosły spory sukces zarówno w życiu prywatnym, jak i w zawodowym.



ANDRZEJ CAPIGA

Warsztaty muzyczne w KUL w Stalowej Woli

Modlitwa na dziesiątki głosów

150 młodych ludzi, głównie z powiatów stalowowolskiego i niżańskiego, wzięło udział w zajęciach prowadzonych przez zespół Gospel Rain z Lublina.

Patronat nad warsztatami sprawował ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz, a zorganizowali je parafia akademicka i Fundacja Uniwersytecka. – Zainteresowanie nimi było tak duże, że organizatorzy musieli ograniczyć zapisy – powiedział ks. Mariusz Kozłowski, proboszcz parafii akademickiej. – Pewnym pocieszeniem dla tych, którzy odeszli z kwitkiem, była możliwość uczestniczenia w do-

Wszystkich porwał żywiołowy śpiew

stępnych dla wszystkich spotkaniach: modlitwie uwielbienia oraz Mszach św. w sobotę i niedzielę. Kaplica akademicka pw. św. Jadwigi była wówczas wypełniona po brzegi, zjawilo się bowiem około 300 osób, w tym wielu parafian.

Siostra Aleksandra ze wspólnoty Niepokalanej Oblubienicy Ducha Świętego przyjechała na warsztaty z Jastkowic. – Przyjechałam, aby nauczyć się lepiej śpiewać na Bożą chwałę. Poznałam wiele nowych piosenek i teraz czuję, że naprawdę się modłę – powiedziała. Marek Markiewicz z Tarnobrzega dodał, że zapisał się na warsztaty, by udoskonalić swoje umiejętności wokalne i przeżyć spotkanie z Bogiem. **ac**

Między myślą a słowem



KS. TOMASZ LIS

27.02.2011, SANDOMIERZ. Młodzi aktorzy wystawili sztukę Ernesta Brylla

Spektakl według sztuki Ernesta Brylla „Po górach, po chmurach...” w wykonaniu Amatorskiego Teatru „Cegielnia” rozpoczął drugie spotkanie środowisk twórczych w Sandomierzu. Jego osią był wieczór poetycko-autorski ks. Wojciecha Zasady promującego nowy tomik poezji „Między myślą a słowem”. Goście mogli także wysłuchać etiudy z recytacją wierszy z tomiku ks. Zasady przygotowanej przez teatr „Apostolos” z Klimontowa. – Prześiąknięta romantyzmem poezja ks. Zasady oparta jest na motywie poszukującego wędrowca. Drugim nurtem jest wiara autora, podróż przez sanktuaria, odnajdywanie prawdy o człowieku – powiedziała Maria Marud, krytyk literacki.

Ks. Tomasz Lis

Wieczór ze św. Teresą



Wierni uczcili relikwie nowej patronki

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. W parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej uroczyste wprowadzono do świątyni relikwie św. Teresy z Lisieux. Podczas Mszy św. ks. proboszcz Zbigniew Wiatrek wyraził nadzieję, że nowa orędowniczka będzie wypraszać dla parafii potrzebne łaski, a w szczególności stanie się opiekunką parafialnych inicjatyw misyjnych. W kazaniu przedstawił postać karmelitanek, jej niełatwe życie, cierpienia, wielką mądrość i pobożność. Relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus trafiły do ostrowieckiej świątyni z Karkowa. Wierni uczcili je po Mszy św., polecając Bogu przez jej wstawiennictwo swoje prośby i troski. **tl**

Czosnek na długowieczność

NISKO. Marianna Szczepaniak skończyła 100 lat. Z tej okazji jubilatkę odwiedziła w domu Teresa Sułkowska, zastępca burmistrza Niska. Mąż pani Marianny, Jan, zmarł w 1972 r. Mieli razem troje dzieci. Jubilatka doczekała się także trojga wnuków i pięcioro prawnuków. Ma bardzo dobrą pamięć i apetyt. Uwielbia czosnek, który, jak twierdzi, pozwala zachować jej zdrowie. **ac**



Teresa Sułkowska z wizytą u jubilatki

Taki mały, taki duży...

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich działające przy parafii MB Saletyńskiej zorganizowało zabawę karnawałową dla ponad 40 dzieci. W imprezie poza najmłodszymi dość licznie udział wzięli ich rodzice i dziadkowie. Podczas karnawałowego szaleństwa nie brakowało tańców, wspólnych zabaw i konkursów. Smaczny poczęstunek zagwaran-



W zabawie wzięło udział ponad 40 dzieci

owało stowarzyszenie katolików. – Każda tego typu impreza integruje parafian, daje nam możliwość aktywnego włączenia w tworzenie

wspólnoty, a samym dzieciom dużo radości – tłumaczył Krzysztof Kosowski, prezes stowarzyszenia. **red**

Ambasador ma głos

STALOWA WOLA. Pochodzący stąd tenor liryczny Andrzej Stec został przez prezydenta miasta mianowany „Ambasadorem Stalowej Woli”. Zorganizowany z tej okazji w Miejskim Domu Kultury koncert miał tytuł „Bukiet pieśni polskich i innych na tenor liryczny i fortepian”. Pieśniarz miał za akompaniatora kanadyjskiego pianistę Jean-Eudes Vaillancourta i wykonał m.in. pieśni Beethovena, Mozarta, Donizettiego, Moniuszki i Lehara. **ac**



Andrzej Stec na koncercie z akompaniującym mu kanadyjskim pianistą Jean-Eudesem Vaillancourtem

Akcja się rozwija



Nowy oddział AK liczy 18 członków

MODLIBORZYCE K. OPATOWA. Z inicjatywy ks. Jerzego Ejchlera działalność rozpoczął parafialny oddział Akcji Katolickiej. Nowo powstała wspólnota, zatwierdzona przez zarząd diecezjalny, liczy 18 członków. Zebranie założycielskie rozpoczęła Msza św., której przewodniczył i podczas której homilię wygłosił ks. Artur Barański, asy-

stent diecezjalny AK. Po Eucharystii odbyło się spotkanie robocze dotyczące kwestii organizacyjnych oraz formacyjnych, w którego trakcie wybrano parafialny zarząd oddziału. Nowy zespół powstały w Modliborzycach jest czwartym oddziałem AK w dekanacie opatowskim – obok jednego we Włostowie oraz dwóch w Opatowie. **tl**

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI

biskup senior

Olbrzymia pomoc

Mówił Norwid, że w życiu ludzkim nie ma bezsensownych przypadków i ślepych trafów. Wszystko coś znaczy. Czy jednak łatwo odczytać prawdę zdarzeń w naszym życiu? My, ludzie wierzący, mamy olbrzymią pomoc, jakiej nie ma nikt na świecie: mamy słowo Boga. Ten wstęp Norwida jest do tego nam potrzebny, abyśmy ucha nadstawili na to, co mówi do nas Pan. Zawsze przemawia i tym ślepych trafom nadaje sens, który odsłania się temu, kto umie słuchać. Ludzie niewierzący nie słyszą słowa Bożego, bo nie słuchają. Nie wiedzą, że tam jest zawarta prawda dla czytania i interpretowania pozornie ślepych trafów i przypadków. Każdy z nas ma swoją życiową opowieść. Tak też nad każdym człowiekiem wisi smuga cienia, powszechny dekret: „postanowione ludziom raz umrzeć (wszystkim), a potem sąd” (Hbr 9, 27), tak też jest prawdą o smudze cienia nad całą ludzkością. My idziemy poza sąd i śmierć, i wiemy, że jest spotkanie z Tym, który nas miłuje, do którego idziemy przez całe życie. Wie o tym każda jednostka, jeśli ma wiarę. I też wiemy, że tak jak każda jednostka, tak też i cała ludzkość zmierza do kresu dziejów. W splocie niepewności i zagrożeń jedno jest pewne: człowiek nie jest Bogiem i człowiek musi umrzeć, choćby się Bogiem nazwał.



KS. TOMASZ LIS

Trzecie złoto dla Polaków na V Mistrzostwach
Europy Księży w Piłce HalowejKiwali, strzelali
i wygrali

Ks. Michał Szawan ze Stalowej Woli i pracujący w Opatowie o. Ezechiel Lasota OFM Ber.

reprezentowali naszą diecezję na kapłańskim Euro w Kielcach.

Na rozgrywane od 21 do 25 lutego mistrzostwa przybyło 11 drużyn, w tym po raz pierwszy reprezentacje z Ukrainy i Białorusi. W kadrze polskich duchownych zagrało

13 księży pochodzących z ośmiu diecezji. Kielecka Hala Legionów, w której rozgrywano mecze fazy finałowej, zgromadziła w czwartkowy wieczór ponad 3 tys. kibiców z biał-

czwonymi szalikami. W półfinale polscy księża pokonali Portugalie 2:0, drugi półfinał wygrali Chorwaci pokonując drużynę Bośni i Hercegowiny 2:1. W meczu o trzecie miejsce Portugalia uległa Bośniakom 5:1. – Wielki finał, jak całe mistrzostwa, stał na wysokim poziomie piłkarskim. Księża ku zaskoczeniu wielu kibiców byli dobrze wyszkoleni technicznie i prezentowali dobrą taktykę – mówi Piotr Kosiela, jeden z arbitrow mistrzostw.

Jak rozstrzygnie się mecz finałowy, do końca nie było pewne. Do przerwy Polacy prowadzili 2:1, by jednak ostatecznie zwyciężyć 4:2 przy wspaniałym dopingiu kibiców. To trzecie z rzędu laury polskich księży-piłkarzy. – Sukces jest dziełem całej naszej drużyny, której dodatkowym zawodnikiem byli wspaniali kibice. Mnie dopingowała grupa 150 uczniów i nauczycieli z „Katolika” w Stalowej Woli, którym bardzo dziękuję za przybycie – mówi ks. Michał Szawan, zdobywca bramki w meczu finałowym. Kolejne mistrzostwa odbędą się za rok na Węgrzech.

Ks. Tomasz Lis

Wykłady o toksycznych duchowościach w Sandomierzu

Przeciw inwazji sekt

60 osób przybyło na warsztaty podejmujące tematykę zagrożeń ze strony nowych ruchów religijnych.

Przez trzy dni młodzież przybyła z 10 parafii uczestniczyła w wykładach, panelach dyskusyjnych i prezentacjach podejmujących tematykę duchowych zagrożeń płynących z nowych ruchów religijnych. Organizatorem warsztatów było Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, a spotkania poprowadził ks. Mateusz Kuszytyb, asystent diecezjalny stowarzyszenia. – Problematyka jest bardzo aktualna. Przez te warsztaty przygotowujemy młodzież na spotkania z różnymi sektami. Chcemy, by poznała taktykę ich działania i zagrożenia, jakie niosą – tłumaczył ks. Kuszytyb. Podczas warsztatów ważny element stanowiła formacja w duchu chrześcijańskim. – Przez to spotkanie chcemy kształtować dojrzałe postawy u młodych ludzi.

Warsztaty skierowane są nie tylko do KSM-owiczów, ale wszystkich chętnych. Chcemy pomóc naszym rówieśnikom oprzeć się inwazji toksycznej duchowości i pokazać piękno naszej wiary – mówiła Natalia Kopeć, prezes KSM. Wśród poruszanych tematów były kwestie: zniewolenia człowieka przez sektę, sztuki manipulacji, okultyzm, duchowość

patologiczna i elementy demoniczne w muzyce rockowej. Organizatorów zaskoczyła ilość zgłoszeń. – Przewidujemy kilka takich warsztatów, by podziała zainteresowaniu. To spotkanie jest pierwszym i testowym, a równocześnie rozpoczynającym cały cykl „Toksyczne duchowości” – dodał ks. Kuszytyb.

Ks. Tomasz Lis



Zainteresowanie spotkaniem przerosło oczekiwania organizatorów

SITI SZAWOŁSKI

Geniusz kobiety

SPOŁECZEŃSTWO. Życie zaczynamy pod ich sercem. Choć mówimy słaba płeć, to na nich spoczywają **największe ciężary codziennego życia.** Zawsze zachwyca to, że jako żony, matki, siostry, koleżanki czy zakonnice umieją wprowadzić ciepło, pokój i delikatność.



KS. TOMASZ LIS

**ANDRZEJ CAPIGA,
KS. TOMASZ LIS,
MARTA WOYNAROWSKA**

sandomierz@goscniedzielny.pl

Pojęcie „geniuszu” wprowadził Jan Paweł II w liście apostołskim o godności i powołaniu kobiety z 1988 r. We współczesnym społeczeństwie ścierają się dwie postawy – wojujący feminizm z tradycyjnym obrazem matki. Podpisana ustawa o parytetach ma z jednej strony dać większe szanse wyborcze kobietom, z drugiej może sugerować, że potrzeba było obwarowań prawnych, aby ułatwić im polityczny sukces. Czy więc ten „geniusz” jest niebezpieczeństwem i zagrożeniem, czy szansą na podziw i szacunek?

Dziewczyna dizajnu

Lucyna Mizera, dyrektor Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli, nie uważa się za kobietę sukcesu. Czuje raczej dużą satysfakcję z tego, co razem ze swoimi pracownikami do tej pory dokonała. A przecież stalowowolskie muzeum jest obecnie liczącą się i rozpoznawalną – nie tylko w kraju, ale też za granicą – instytucją, a nawet wiodącą prym jeśli chodzi np. o obsługę gości niepełnosprawnych. Do Stalowej Woli przyjeżdżają już nawet inni muzealnicy po naukę. – Tak naprawdę tworzyliśmy muzeum od zera. Nie było siedziby, zbiorów ani kadry do prowadzenia tego typu placówki – wspomina Lucyna Mizera. – W 2009 r. muzeum obchodziło 10-lecie działalności.

Dzisiaj to nowoczesna, otwarta na publiczność instytucja, a swoją pozycję zawdzięcza unikatowym działaniom i projektom.

Znakiem rozpoznawczym muzeum stało się wystawiennictwo. Co roku placówka organizuje kilkanaście wystaw, głównie sztuki. Muzeum realizuje także międzynarodowe projekty związane z turystyką kulturową, tj. „Szlak Gniazd Rodowych Lubomirskich” czy „Szlak architektury art déco. Stalowa Wola, Lwów”. Edukacja to kolejna sfera, w której Muzeum Regionalne nie tylko działa, ale również kreuje nowe rozwiązania. Dlatego obok różnych form zajęć, takich jak lekcje muzealne, warsztaty plastyczne, interaktywne wystawy, muzeum stwarza niepełnosprawnym możliwość uczestnictwa w przygodzie

z kulturą poprzez projekt „Dostępne muzeum”. – Nasze innowacyjne spojrzenie na rolę muzeum przyniosło nam wiele nagród. W tym dwie główne nagrody „Sybilla” oraz w konkursie „Polska pięknieje” – podkreśla L. Mizera. – W tym roku w nasze ręce powędrowała pierwsza nagroda w konkursie „Dostępne muzeum”. Niedawno we Wrocławiu odebraliśmy trzy nagrody za stronę internetową muzeum w ogólnopolskim konkursie „Polski internet” – dodaje.

Stalowowolskie muzeum robi furorę, zarówno w kraju, jak i zagranicą, wystawą „Zasoby naturalne polskiego designu”. W ubiegłym roku uznana została za jedną z czterech najlepszych w Polsce i wielokrotnie była zapraszana na międzynarodowe festiwale. Nieco zmienione wersje ekspozycji pod nazwą „UNPOLISHED – young design from Poland” i „Polska Folk” prezentowane były w Brukseli, Londynie, Belfaście, Berlinie, Neumünster czy Kopenhadze. W tym roku zostanie pokazana m.in. w Paryżu, Mediolanie, Kolonii, Dusseldorfie, Budapeszcie, Za-

**Aneta
Lipczyńska
to szczęśliwa
żona, mama
i studentka**

grzebiu, a w planach są jeszcze Brazylia i Hongkong. Następna wystawa „Dziecinada. Polski dizajn dla dzieci” 28 lutego, jako jedyna ekspozycja z Polski, zadebiutowała na prestiżowej imprezie La Biennale du Venezia, a we wrześniu pokazana zostanie na Festiwalu Spazio Europa w Rzymie w ramach Dni Polskich związanych z polską prezydencją w Radzie UE.

Mama z indeksem

Coraz więcej kobiet staje wobec dylematu: robić karierę czy poświęcić się bez reszty prowadzeniu domu i wychowaniu dzieci? Antagonizmy między kobietą zrealizowaną poprzez pracę a kobietą zrealizowaną poprzez macierzyństwo są często podsycane. – To najszczęśliwsza chwila, gdy pierwsze słowo, jakie słyszysz od swego dziecka

to „mama” – opowiada Aneta Lipczyńska. – Myślę, że tego, jakim darem jest macierzyństwo, szczególnie doświadczają kobiety mające problemy z poczęciem dziecka. To właśnie wtedy najłatwiej sobie uzmysłowić, że przekazanie życia nie zależy tylko od nas, małżonków, czy lekarza, ale przede wszystkim jest to dar Boga – dodaje.

Macierzyństwo odkładane na później czasami kończy się stresem lub pytaniem, czy to jeszcze czas na rodzenie dziecka. – Jeśli najpierw stawia się na karierę, to można przegapić odpowiednią porę na zostanie matką. Na karierę zawsze jest czas, co pokazuje życie wielu kobiet – z uśmiechem mówi pani Aneta. W tym roku jej rodzinę dotknęła powódź, ale dzielnie z mężem wychowują synka i oczekują kolejnego dziecka. W żaden sposób nie przeszkadza to pani Anecie w kontynuowaniu studiów. – Nikt nie powiedział, że bycie mamą jest łatwe, w dodatku studiująca mamą, ale bycie szczęśliwą mamą i studentką to dopiero szczęście! – dodaje z dumą.

Znaj swoją rolę

– Nim zostałam urzędniczką, przez lata pracowałam w poradni psychologicznej. To doświadczenie ułatwia mi teraz pracę wiceburmistrza i rozwiązywanie ludzkich problemów – tłumaczy Henryka Markowska ze Staszowa. Oceniając, jak realizuje się w samorządzie, dodaje, że nigdy nie było, nie jest i nie będzie łatwo kobiecie być w polityce, ze względu na uwarunkowania kulturowe w naszym społeczeństwie. – Dla mnie polityka stała się sposobem na rozwiązanie wielu spraw osobistych. Cieszę się, że mogę pomagać ludziom i w ten sposób się realizować – dodaje. Jako psychologowi imponują jej kobiety, które dziś mają pęd do wiedzy i wykształcenia, niepokoi zaś postawa dziewcząt, bardzo młodych kobiet, które zapominają, kim są i co mają w życiu do osiągnięcia.



O niełatwym politykowaniu opowiada psycholog Henryka Markowska

– Geniusz kobiety to sama jej kobiecość, niepowtarzalność i wielorakość w wypełnieniu, jak mówi psychologia, ról społecznych.

Wcale nie święta...

Pisząc o paniach spełniających się w różnych rolach, nie można zapominać o siostrach zakonnych, które pomimo habitów i welonów mają swój pomysł na realizację kobiecego geniuszu. Obecne są w szkołach,

domach opieki, szpitalach, zakładach pracy, muzeach. Niosąc pomoc innym, realizują siebie, swoje powołanie. Siostra Katarzyna ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo często powraca do wersów wiersza s. Marii Imeldy: „taka zwyczajna, wcale nie święta, / po prostu: Siostra”. W tym słowie „siostra” zawarła całe swe powołanie. Bycie blisko cierpiących, nie cofanie się nawet przed najtrudniejszym egzaminem, jakim jest towarzyszenie w odchodzeniu i śmierci chorym i ich rodzinom. Posługiwanie wszystkim potrzebującym bez względu na to, kim są. Oddanie swoich sił fizycznych bliźnim, a ducha

modlitwy Bogu to ich realizacja siebie i swego powołania.

Różne są charyzmaty, różne drogi służenia Bogu i ludziom. Parę lat temu podczas rozmowy s. Maria Czech, przełożona sandomierskiego klasztoru sióstr klarysek, zaznaczyła, że choć nie udzielają się apostołsko i pozostają zamknięte za murami, to wciąż są niezwykle bliskie nam wszystkim dzięki swojej modlitwie. Codziennie bowiem wypraszają łaski u Pana dla całego sandomierskiego Kościoła, który tworzymy my.

Kobiety dzisiaj spełniają się w wielu dziedzinach, tych tradycyjnych, jak i przełamujących kulturowe czy społeczne tabu. Nikogo już nie dziwią kobieta bokser, czy kobieta pilot. Sięgają, i to z nie małymi sukcesami, po zawody i funkcje do niedawna postrzegane jako typowo męskie lub wręcz przypisane tylko mężczyznom. Z opublikowanych badań socjologicznych wynika, iż w biznesie – tak przecież „typowo” męskiej gałęzi – radzą sobie lepiej od panów. Są bardziej zdeterminowane, zdecydowane, przedsiębiorcze i operatywne, przy tym nie boją się sięgać „gdzie wzrok nie sięga”. Zakładając najczęściej swoje małe firmy, dają nie tylko utrzymanie sobie, rodzinie, ale poprzez swoją działalność wspierają narodową gospodarkę. Przy tym wszystkim, nie tracą nic ze swej kobiecości, nie rezygnują z małżeństwa, macierzyństwa, decydując się nierzadko na liczne potomstwo. Rola kobiety w społeczeństwie zdecydowanie się zmieniła i zapewne zmieniać będzie nadal. Wiek XXI przewidziany jest jako wiek kobiet. ■



Lucyna Mizera nie kryje satysfakcji z dokonaję muzeum, którym kieruje



ANDRZEJ GABIGA



FILIP MATERKOWSKI

Samorządy nie radzą sobie z utrzymaniem placówek oświatowych

Gasnący kaganek

Już w połowie lutego zapadły **pierwsze decyzje o likwidacji szkół** w Radoszkach i Darominie (gm. Wilczyce). Ten sam los podzieliły placówki oświatowe w Sośniczanach i Gnieszowicach (gm. Koprzywnica).

Subwencje oświatowe przekazywane lokalnym samorządom nie wystarczają na utrzymanie szkół z niewielką liczbą uczniów. Część gmin, szu-

kając rozwiązania tego problemu, zdecydowała się na likwidację placówek. Nie pomogły prośby i apele mieszkańców i nauczycieli. Groźbę likwidacji podstawówek odczuli

również mieszkańcy Woli Rusinowskiej i Brzostowej Góry (gm. Majdan Królewski), którzy prócz pisania listów i petycji do wójta Jerzego Wilka wzięli także udział w burzliwej dyskusji w magistracie. – Nie ma konieczności likwidacji tych szkół czy przekazywania ich w ręce stowarzyszeń – wyjaśnił na sesji rady Dariusz Bzdzikot, dyrektor Szkoły Podstawowej w Komorowie. – Istnieją gminy o podobnej liczbie ludności,

Kłopoty z oświatą były jednym z najgorętszych tematów sesji rady w Majdanie Królewskim

budżecie, jak na przykład Białobrzegi czy Dydnie, gdzie nikt nie decyduje się na tak drastyczne w skutkach kroki.

Około 30-milionowy budżet Majdanu Królewskiego nie jest w stanie utrzymać placówek dydaktyczno-wychowawczych, dlatego też gmina zaciągnęła długoterminowy kredyt w wysokości 930 tys. zł na wypłatę dodatków dla nauczycieli za rok szkolny 2010/2011. – To nie jest nasza odgórna decyzja, jedynie zamiar przekazania szkół w ręce stowarzyszeń – wyjaśniła Małgorzata Letniowska, skarbnik Majdanu Królewskiego. – W ten sposób dajemy wszystkim zainteresowanym możliwość przedyskutowania tematu i wspólnego podjęcia odpowiedniej decyzji, która usatysfakcjonuje obie strony.

Konflikt oświatowy w Majdanie Królewskim zawisł w próżni. Zarówno radni, jak i mieszkańcy Woli Rusinowskiej i Brzostowej Góry, nie podjęli wspólnej decyzji. Rozwiązanie problemu nastąpi prawdopodobnie na kolejnej sesji.

zm

Będą fundusze na odbudowę tarnobrzeskiej oczyszczalni

Pieniądze przypląną z rządu

Zarówno Tarnobrzeg, jak i powiat tarnobrzeski, wezmą udział w rządowym projekcie „3 razy 200” zakładającym **wsparcie finansowe dla gmin, które najbardziej ucierpiały** w skutek ubiegłorocznej powodzi.

Władze województwa podkarpackiego z myślą o terenach dotkniętych zalaniem zgłosiły do projektu rządowego Tarnobrzeg, Jasło, gminę Gorzyce oraz Ropczyce – miejsca, w których, ich zdaniem, likwidacja zniszczeń będzie wymagała znacznego nakładu finansowego. Program przewiduje połączenie dotacji z Unii Europejskiej z pieniędzmi rządowymi. –

W ubiegłym roku zwracaliśmy się z prośbą do samorządów lokalnych o wskazanie inwestycji, jakie mogłybyśmy zasilić – mówiła Małgorzata Chomycz, wojewoda podkarpacki, na spotkaniu w tarnobrzeskim magistracie. – W tym momencie posiadamy dokładne informacje od poszczególnych gmin, na co zostaną wydane te pieniądze. Ponadto 4 marca będziemy wiedzieć, jakie



FILIP MATERKOWSKI

Norbert Mastalerz, prezydent Tarnobrzega (w środku) wraz z Małgorzatą Chomycz, wojewodą podkarpackim (z prawej) po spotkaniu odwiedzili powodzian

przedsięwzięcia zostaną podjęte w najbliższym czasie – dodała.

W tym roku dochód w budżecie Tarnobrzega wynosi ponad 208 mln zł, natomiast wydatki przekroczą 240 mln zł. Tak więc wsparcie z programu „3 razy 200” może być jedyną szansą na szybką likwidację strat popowodziowych. Jedną z priorytetowych, zarówno według władz miasta, jak i mieszkańców, inwestycji jest odbudowa oczyszczalni ścieków. – Straty po zatopieniu podczas powodzi miejskiej

oczyszczalni wynoszą 24 mln zł – mówi Norbert Mastalerz, prezydent Tarnobrzega. – Gdyby nie dotacja z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, miasto nie zdobyłoby się na jej odbudowę.

Program „3 razy 200” ma zasięg ogólnopolski i odnosi się do wszystkich miejscowości, które o niego się starają. W najbliższym czasie zapadnie decyzja, jakie pieniądze zostaną przekazane powiatowi tarnobrzeskiemu.

zm

VI Przegląd Zespołów Tańca Sportowego „Zapasy Taneczne” w Nisku

Artystyczne łamańce

W hali sportowej Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej rywalizowało 16 drużyn, które zaprezentowały 21 układów.

Przebieg odbywał się w czterech kategoriach tanecznych: cheerleaderki, aerobic dance, gimnastyka artystyczna i breakdance oraz trzech kategoriach wiekowych: szkoła podstawowa, gimnazjalna i ponadgimnazjalna. Największym powodzeniem cieszył się aerobic dance – w tej kategorii rywalizowało aż sześć zespołów. Pierwsze nagrody zdobyły zespoły: „Sardina”

z Jeżowego, „Styl” z Biłgoraja, „Echo” z Jarocina, „Fatum” i „Breakkids” z Nowocielca, „Dwójka” i „Amawif” z Leżajska oraz „Respekt +” z Jasła. Grand Prix trafiło do „Dwójki” z PSP nr 2 w Leżajsku. Imprezę uświetniły występy Reprezentacyjnej Sekcji Tanecznej Mażorettek oraz Duża Orkiestra Rozrywkowa Niżańskiego Centrum Kultury „Sokół”. **ac**



Zdobywca Grand Prix – „Dwójka” z Leżajska

Sukcesy jeżowskich uczennic w Nowej Sarzynie i Warszawie

Przedziałnia rymów

Prócz autorów z Polski swoje prace zaprezentowali też reprezentanci m.in. Włoch, Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Rosji czy Litwy, a nawet... Argentyny i Konga.

Karolina Szewczyk i Dominika Gil z II LO w Jeżowie zostały laureatkami „Wrzeciona 2011”. Do konkursu poetyckiego, który ma już swoją renomę zarówno w kraju, jak i za granicą, zgłosiło się w tym roku aż 521 uczestników. – Znaleźć się w tak elitarnym, a do tego międzynarodowym gronie nie było wcale łatwo. Dlatego sukces jeżowskich licealistek jest wyjątkowy i został zauważony – mówił Roman Kostyra, prezes Stowarzyszenia Folklorystycznego „Majdaniarze”, organizator „Wrzeciona 2011”. W imieniu wójta gratulacje Karolinie i Dominice

Dziewczyny mają szansę na kolejne laury w finale „Rytmów nieskończoności”

składał Zbigniew Bednarz, dyrektor Gminnego Centrum Kultury. – Urząd Gminy w Jeżowie od wielu lat wspiera twórców z naszego liceum. Docenia nie tylko ich talenty, ale także wkład w tworzenie dorobku małej ojczyzny – powiedział.

Razem z licealistkami nagrodę odebrał również ich opiekun Ryszard Mścisz, nauczyciel języka polskiego i poeta. Kapituła konkursu przyznała mu bowiem tytuł Mistrza Poetyckiego Wrzeciona jako ukoronowanie dotychczasowego literackiego dorobku. – To nie koniec pomysłów dla nas wieści. Gdy wróciliśmy do domu, okazało się, że zostaliśmy laureatkami VI Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Poetyckiej im. Jacka Kaczmarskiego „Rytmy nieskończoności” w Warszawie – dodały Karolina i Dominika. Finał tego renomowanego konkursu dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, którego jury przewodniczy o. Wacław Oszejka, odbędzie się 8 kwietnia w Liceum Ogólnokształcącym im. Ruy Barbosy w Warszawie. **ac**





PANORAMA PARAFII
pw. św. Jerzego w Szczeglicach

Akcja konserwacja

W remontowanym kościele odkrywano gotyckie elementy, wskazujące na **średniowieczne korzenie**, a wśród parafian nie brakuje uzdolnionych, ludowych artystów, kultuwujących zanikające rzemiosła.

Zewnętrzna część świątyni wskazuje, że jej bryła była kilkakrotnie zmieniana i rozbudowywana. Pierwszy, drewniany kościół istniał w 1326 r. Następnie został on powiększony przez dodanie nawy, lecz uczyniono to z nietrwałego kamienia wapiennego.

Gotyckie odkrycia

– W dzisiejszym kościele prezbiterium stanowi najstarszą część świątyni. W ostatnim czasie odsłoniłszy jej gotyckie fragmenty, portal wejściowy, kamienne tabernakulum oraz elementy sklepienia – opowiada ks. proboszcz Stanisław Wiktor. Gruntowna przebudowa świątyni nastąpiła w 1879 r. Dokończył ją ks. Feliks Brażewicz, który rozebrał fronton kościoła, a z użytego materiału przedłużył go i zbudował dzwonicę.

Wnętrze kościoła zostało zaaranżowane w stylu neogotyckim w połowie ubiegłego wieku. – Obecnie w renowacji jest ołtarz główny wraz z krucyfiksem, pochodzącym najprawdopodobniej z belki tęczowej nad prezbiterium gotyckiego kościoła. Chcemy przywrócić tej części pierwotny, piękny, gotycki charakter – dodaje proboszcz. Prace renowacyjne i konserwatorskie prowadzone są dzięki pieniądзом pochodzącym z programów unij-



nych, które pozyskały władze gminne w Bogorii.

Kaplica po klubie

Parafia leży wśród terenów typowo rolniczych, przeżywających duże trudności ekonomiczne. Większość rodzin swoje budżety opiera na dochodach z gospodarstw – wpływy są niewysokie i nieprzewidywalne. – Dziś rolnictwo jest nieopłacalne i dlatego większość młodych ucieka ze wsi do miasta. Pozostają tylko starsi, którzy utrzymują się z emerytury – tłumaczy pan Jan.

Parafia obfituje w ludowych artystów. W Wysokach Dużych funkcjonuje „Stodoła”, miejsce stworzone przez Władysława Sadłochę, skupiające twórców ludowych, realizujących się w malarstwie, rzeźbie

Nawę i dzwonicę wybudowano z rozebranego frontonu

PO LEWEJ: Świątynię wielokrotnie rozbudowywano. Najstarszą część stanowi obecne prezbiterium

NA DOLE: Wnętrze wymaga wielu prac renowacyjnych
PONIŻEJ: Tablica upamiętniająca konsekrację budowli

i tkaninach artystycznych. – Dzięki aktywności wielu fascynatów miejscowym folklorem realizowane są liczne imprezy kulturalne. Wielu parafian wytwarza piękne rękodzieło, które trafia na wystawy. W ten sposób miejscowa tradycja i kultura są utrwalane i eksponowane – opowiada ks. Wiktor.

Trwające w parafii nawiedzenie rodzin przez Matkę Bożą w kopii obrazu częstochowskiego przynosi szczególne polepszenie stosunków sąsiedzkich i rodzinnych. By wierni w rozległej parafii mieli bliżej do kościoła, zaadaptowano w Kolonii Pęcławskiej dawny budynek klubu wiejskiego na kaplicę. Na najbliższy czas planowana jest dalsza renowacja świątyni ze środków unijnych. – W planach jest odnowienie nawy kościoła wraz z malowidłami oraz zakończenie prac konserwatorskich ołtarza głównego. W sprawach duchowych będziemy kontynuowali pracę formacyjną w grupach parafialnych – dodaje proboszcz.

Ks. Tomasz Lis



Zdaniem proboszcza



– Przychodząc na tę placówkę w Roku Jubileuszowym, dostałem polecenie od biskupa, aby rozpocząć

budowę plebanii, bo stary budynek nie nadawał się do mieszkania. Dzięki znacznej pomocy wiernych powstał dom parafialny i teraz wysiłki skierowane są na remont świątyni. Martwi mnie sytuacja życiowa wielu rodzin, którym jest ciężko pod względem ekonomicznym. Mimo niełatwych warunków, są bardzo otwarte na pomoc parafii. Ostatnio wykonaliśmy wiele remontów w kaplicy dojazdowej, kościele i na cmentarzu. Parafia zakupiła 2 ha ziemi przeznaczonej na powiększenie cmentarza. Cieszy posługującą grupa ministrantów, zaś ze stworzeniem scholi jest dużo ciężiej. Przy parafii działa Koło Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego, Koło Misyjne i róże różańcowe, wspomagające nas modlitewnie. Podczas parafialnego nawiedzenia codziennie modlimy się za rodzinę przyjmującą obraz i o owoce jego przyjęcia. Dumny jestem ze społecznej aktywności parafian, którzy kultuwują piękną kulturę i tradycję lokalne.

Ks. kan. Stanisław Wiktor

Po studiach seminaryjnych w Przemyślu 11 czerwca 1992 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. W. Świerżawskiego. Proboszczem w Szczeglicach jest od 2000 r. Kanonik honorowy Kapituły Kolegiackiej w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Zapraszamy na Msze św.

**W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:
9.00, 11.30, 14.30**

W DNI POWSZEDNIE: 7.00, 7.30